

sygn. akt IX Ka 322/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 11 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Toruniu Wydział IX Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SO Rafał Sadowski

Sędziowie : SO Andrzej Walenta

SO Mirosław Wiśniewski (spr.)

Protokolant: staż. Marzena Chojnacka

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej w Toruniu Marzenny Mikołajczak

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2014 r.

sprawy **R. W.** oskarżonego z art. 288 § 1 i art. 157 § 2 kk;

na skutek apelacji wniesionych przez oskarżonego i przez oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Toruniu

z dnia 18 lutego 2014 r. sygn. akt VIII K 1390/12

I. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok uznając obie apelacje za oczywiście bezzasadne;

II. zasądza od Skarbu Państwa (Sądu Rejonowego w Toruniu) na rzecz adw. M. J. kwotę 516,60-, zł. (pięciuset szesnastu złotych i sześćdziesięciu groszy) brutto tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżycielowi posiłkowemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

III. zwalnia oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego od ponoszenia kosztów procesu za drugą instancję, obciążając wydatkami postępowania odwoławczego Skarb Państwa.

Sygn. akt IX Ka 322/14

UZASADNIENIE

R. W. został oskarżony o to, że:

I. W dniu 07 lipca 2012 r. w T. przy ul. (...) dokonał zarysowania powłoki lakierniczej pojazdu m-ki R. (...) nr rej. (...), powodując straty w wysokości 1050 zł, na szkodę M. Z. i M. M. (2)- **tj. o przestępstwo określone w treści art. 288 § 1 kk,**

II. W dniu 07.07.2012 r. w T. przy ul. (...), dokonał uszkodzenia ciała M. M. (2)w ten sposób, że uderzył go kilka razy ręką w twarz, powodując stłuczenia głowy z krwiakiem ok. oczodołu prawego, stłuczenie wargi górnej, stłuczenie barku prawego, powodując rozstrój zdrowia na czas poniżej siedmiu dni - **tj. o przestępstwo określone w treści art. 157 § 2 kk,**

Wyrokiem z dnia 18 lutego 2014 roku Sąd Rejonowy w T., sygn. akt VIII K 1390/12, ustalając, że wysokość szkody powstałej w wyniku zdarzenia opisanego w pkt 1 aktu oskarżenia wynosiła 588,91 zł oraz ustalając, że czyn

opisany w pkt 1 aktu oskarżenia stanowił wypadek mniejszej wagi z art. 288 § 2 kk, na mocy art. 66 § 1 kk i art. 67 § 1 kk warunkowo umorzył postępowanie wobec R. W. odnośnie obu zarzucanych mu czynów na okres próby wynoszący 2 lata, na mocy art. 67 § 3 kk zobowiązując go do naprawienia szkody wyrządzonej przestępstwem opisanym w pkt 1 aktu oskarżenia poprzez zapłacenie kwoty 588,91 na rzecz pokrzywdzonej w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się niniejszego wyroku.

Zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 złotych tytułem opłaty sądowej i zwolnił go od kosztów postępowania w niniejszej sprawie.

Wyrok ten zaskarżyli w całości oskarżony i oskarżyciele posiłkowi.

Oskarżony wywodził, że jako oparty na błędnych ustaleniach faktycznych nie może się on ostać. W uzasadnieniu wskazał, że sąd niezasadnie uznał za podstawę rozstrzygnięcia zeznania żywiących do niego niechęć, konfliktowych pokrzywdzonych, mimo, że pokrzywdzona usiłowała manipulować dowodami oraz zeznania J. C. bez sprawdzenia tego, czy mogła ona widzieć, co się działo na podwórku przed garażem. W konkluzji domagał się on uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Oskarżyciele posiłkowi kwestionowali jako dowolne, poczynione ich zdaniem w oderwaniu od opinii biegłego, ustalenia co do zakresu i wartości szkody spowodowanej czynem z art. 288 kk, pominięcie faktu, że z ich zeznań wynikało, że oskarżony spowodował również uszkodzenia ciała pokrzywdzonego i bezpodstawne w realiach sprawy uznanie, że warunkowe umorzenie postępowania karnego stanowi reakcję adekwatną do czynów oskarżonego, który wciąż się wrogo wobec nich zachowuje.

Wyrażając pogląd o tym, że do osiągnięcia celów postępowania wobec niego konieczne jest wydanie wyroku skazującego, domagali się oni uchylecia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacje: oskarżonego i oskarżycieli posiłkowych, jako bezzasadne w stopniu oczywistym, nie zasługiwały na uwzględnienie.

Odnosząc się w pierwszym rzędzie do dalej idącej – skierowanej przeciwko orzeczeniu o winie – **apelacji oskarżonego**, stwierdzić należy, że sąd meriti słusznie uznał, że popełnił on oba czyny, o których mowa w akcie oskarżenia. Odnosząc się do twierdzeń oskarżycieli posiłkowych o pominięciu przez sąd przy wyrokowaniu faktu, że R. W. oskarżono nie tylko o zarysowanie samochodu, ale i spowodowanie uszkodzeń ciała u pokrzywdzonego, dla porządku, od razu w tym miejscu, podkreślić należy, że - mimo, iż sentencja wyroku została rzeczywiście zrehabilitowana nieco nieporadnie bez bezpośredniego odniesienia się do kwestii jego sprawstwa co do czynu z art. 157 kk – nie ulega wątpliwości, że dla sądu oczywiste było, że oskarżony dopuścił się zarówno uszkodzenia auta, jak i spowodowania obrażeń ciała M. M. (2). Wskazuje na to nie tylko jednoznaczna treść pisemnych motywów orzeczenia, ale i istota wydanego w oparciu o art. 66 § 1 kk i art. 67 § 1 kk rozstrzygnięcia, którym warunkowo umorzono wobec oskarżonego postępowanie karne „odnośnie obu zarzucanych mu czynów”.

Oskarżony niezasadnie kwestionował to rozstrzygnięcie jako dowolne.

Kompleksowa analiza zgromadzonego materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że ustalenia faktyczne, jakie na jego podstawie poczynił sąd meriti, są prawdziwe i odpowiadające zebranym dowodom. Sąd orzekający, którego uwadze nie umknął konflikt istniejący między oskarżonym, a oskarżycielami posiłkowymi, słusznie uznał, że brak było uzasadnionych podstaw do przyjęcia, że to wzajemna niechęć stron zaważyła na ukształtowaniu relacji pokrzywdzonego oraz jego żony na temat okoliczności zdarzeń objętych aktem oskarżenia i że składając zawiadomienie o popełnieniu przestępstwa, a następnie niekorzystne dla oskarżonego zeznania, pomówili oni go o zachowanie, które nie miało miejsca, zaś zdarzenia, jakie rozegrały się dnia 7 lipca 2012 r. na podwórku, miały

w rzeczywistości przebieg taki, jak twierdził oskarżony. Argumenty apelacji, sprowadzające się do powtórzenia, że zdaniem oskarżonego dowody ocenić należało inaczej, nie przekonują, by sąd błędnie uznał, że to wyłaniająca się z nich wersja wydarzeń odpowiadała prawdzie.

Procesowe relacje oskarżycieli posiłkowych dotyczące przedmiotu niniejszej sprawy (a to ich ocena była rzeczą sądu) były ze sobą zgodne.

Nie da się zaprzeczyć, że oskarżyciele posiłkowi byli zdeterminowali, by oskarżony nie pozostał bezkarny, jednakże w ich zeznaniach nie widać wcale dążenia do tego, by doprowadzić do niesłusznego skazania go za czyny, których nie popełnił. Wręcz przeciwnie – były one niezwykle wyważone. Zarówno oskarżycielka posiłkowa, jak i jej mąż wskazali wszak tylko, że na pewno spowodował on te uszkodzenia auta, których dokonanie przez niego osobiście widzieli, choć spodziewać należałoby się, że gdyby chcieli oni za wszelką cenę mu zaszkodzić i „zrobić na złość”, to by tego nie uczynili. Nie ukrywali oni też tego, że o zaistniałej sytuacji rozmawiali z różnymi osobami. M. M. (2) rozpytywała sąsiadów m.in. o to, czy widzieli, co się stało. Sam ten fakt nie stanowił jeszcze jednak podstawy do uznania, że fałszywie oskarżyła R. W., brak było bowiem wiarygodnych sygnałów o tym, by któregokolwiek z nich (zwłaszcza J. B.) nakłaniała ona do niezgodnego z prawdą, a korzystnego dla siebie i męża, przedstawienia przebiegu zdarzenia z dnia 7 lipca 2012 r. w sądzie.

W takim zakresie, w jakim było to możliwe, zeznania oskarżycieli posiłkowych znajdowały nadto potwierdzenie w pozostałych dowodach: opiniach biegłych oraz relacjach postronnych obserwatorów zdarzenia. J. C., która – w przeciwieństwie do J. B. – ze swojego okna widziała przebieg tego, co działo się na podwórku już od momentu przyjazdu państwa M. (a więc posiadała wiadomości miarodajne dla dokonania prawidłowej oceny charakteru zdarzenia i roli odegranej w nim przez poszczególne strony), nie tylko wskazała, że oskarżony faktycznie robił coś przy ich aucie i że zaatakował fizycznie M. M. (2), ale nie miała wątpliwości, że to on zaczął oskarżycieli posiłkowych i że to on był stroną agresywną. Skarżący niezasadnie twierdzi, że jej niekorzystne dla niego zeznania są bezwartościowe, bowiem przed jej oknem rośnie rozłożysty orzech. Bez konieczności przeprowadzenia eksperymentu procesowego, na podstawie złożonych do akt zdjęć i zeznań świadków pozwalających na ustalenie położenia jej mieszkania, zasadnie przyjąć można, że bez problemu mogła ona zobaczyć, co działo się przy samochodzie, który nie znajdował się przecież bezpośrednio pod samym garażem, lecz zaparkowany został w umożliwiającej wykonanie manewru wjazdu do niego odległości przez M. M. (2), który wrócił do domu i zamierzał właśnie tam zaparkować pojazd. O rzetelności J. C. jako świadka świadczy fakt, że sama wskazała ona wyraźnie, że właśnie z uwagi na ograniczenie widoczności co do dalszych obszarów podwórka przez drzewo nie orientuje się, co działo się, gdy strony przemieściły się bliżej garażu.

W przeciwieństwie do wersji wydarzeń wyłaniającej się z wyjaśnień oskarżonego, który utrzymywał, że oskarżyciel posiłkowy nagle, bez powodu, zaatakował go nie zważając na to, że znajduje się w miejscu publicznym, w którym jego postępowanie obserwować mogą przypadkowo inne osoby i twierdził, że atak ów został przez pokrzywdzonych ze złośliwości przygotowany po to, by doprowadzić do jego niesłusznego skazania, wersja wynikająca z zeznań oskarżycieli posiłkowych nie budziła zastrzeżeń z punktu widzenia wskazań doświadczenia życiowego. Oskarżony ma w miejscu zamieszkania opinię osoby, która potrafi zachowywać się wobec innych niewłaściwie, dopuszczając się wyzwisk. Wysoce wątpliwe jest natomiast, by pokrzywdzony zachowywał się w tak agresywny sposób, jak mówił oskarżony i w istocie brutalnie go zaatakował, nie tylko narażając się na spojrzenia sąsiadów (potencjalnych świadków), ale i spodziewając się lada moment przyjazdu policji wezwanej już na samym początku, na jego polecenie, przez jego żonę (okoliczność bezsporna).

W kontekście zarzutów ***apelacji oskarżycieli posiłkowych***, stwierdzić należy w tym miejscu, że nie mają oni racji zarzucając, jakoby uznając, że oskarżony dopuścił się czynu z art. 288 kk, sąd dowolnie zawęził zakres spowodowanych nim uszkodzeń i oszacował wartość szkody na kwot 588,91 zł. Z opinii biegłego wynikało rzeczywiście, że nie tylko uszkodzenia znajdujące się w okolicy wlewu paliwa mogły powstać poprzez uszkodzenie przez osobę trzecią w drodze zarysowania jakimś przedmiotem. Skoro jednak dowody osobowe (brak kategorię wskazaniami na to, że widzieli moment zarysowania powłoki w tym miejscu przez pokrzywdzonych i ogólne zeznania J. C., że oskarżony „coś

robił”), w/w opinia nie stanowiła wystarczającej podstawy do obciążenia oskarżonego w płaszczyźnie art. 288 kk spowodowaniem również i tych uszkodzeń. Kwestia ta została szczegółowo wyjaśniona w uzasadnieniu wyroku.

Jeśli chodzi natomiast o konsekwencje czynu z art. 157 kk, to w świetle pisemnych motywów orzeczenia nie ulega wątpliwości, że mając na uwadze opinię biegłego, sąd przyjął, że to bezprawne zachowanie oskarżonego spowodowało u pokrzywdzonego liczne obrażenia ciała, skutkujące rozstrojem zdrowia na okres powyżej 7 dni.

Oskarżyciele posiłkowi niezasadnie kwestionowali również jako niesprawiedliwe warunkowe umorzenie postępowania karnego wobec oskarżonego na okres próby, twierdząc, że w istocie nie wystąpiły przesłanki do zastosowania tego środka reakcji karnej i przyjęcia, że będzie on wystarczający do spełnienia celów postępowania, w szczególności wdrożenia oskarżonego do przestrzegania porządku prawnego.

Nie bagatelizując skutków żadnego z zachowań oskarżonego, stwierdzić należy, że sąd słusznie przyjął, że zachowanie oskarżonego było wprawdzie naganne i społecznie szkodliwe, jednakże nie w takim stopniu, który wykluczałby warunkowe umorzenie postępowania wobec niego, tzn. jego szkodliwość społeczna nie była znaczna. W świetle poczynionych ustaleń nie ulega wątpliwości, że żywiący niechęć do pokrzywdzonych oskarżony nie tylko świadomie naruszył nietykalność cielesną pokrzywdzonego, ale i ze złośliwości zniszczył należące do niego i M. M. (3) auto. Zachowanie jego, pomimo, iż miało charakter umyślny, nie było jednak premedytowane, lecz nagłe i nieprzemysłane. U oskarżonego zamiar popełnienia w/w czynów pojawił się nagle, pod wpływem emocji na tle utarczki słownej z pokrzywdzonymi. Oskarżony i oskarżyciele posiłkowi byli silnie skonfliktowani, pozostawali w ostrym sporze na temat zasad korzystania z nieruchomości. W dniu 7 lipca 2012 r. doszło do ich przypadkowego spotkania na podwórku, gdy pokrzywdzeni po powrocie do domu zamierzali odstawić auto do garażu. Oskarżony zaczął najpierw wyzywać wulgarnie M. M. (2), później, w trakcie kłótni, na oczach jego i jego żony zarysował ich pojazd, a w końcu fizycznie zaatakował pokrzywdzonego. Pokrzywdzony, który został przez niego kilkakrotnie uderzony ręką, w wyniku zdarzenia doznał stłuczenia głowy z krwiakiem okolicy oczodołu prawego, stłuczenia wargi górnej i barku prawego, a na skutek w/w urazów doszło u niego do rozstroju zdrowia na okres poniżej 7 dni. Nie bagatelizując jego stanu zdrowia stwierdzić jednak należało, że skutki, zaliczanego do kategorii przestępstw skierowanych przeciwko tak istotnym dobrom, jak życie i zdrowie, konkretnego czynu oskarżonego z art. 157 § 2 kk ostatecznie nie okazały się, w sensie obiektywnym, poważne. Również dokonane przez oskarżonego wówczas uszkodzenia pojazdu spowodowały stosunkowo niewielką szkodę. Powyższe, gdy zważy się na fakt, że w/w zdarzenia stanowiły kolejną odsłonę panującego między stronami konfliktu, uniemożliwiało uznanie społecznej szkodliwości czynów oskarżonego za znaczną.

Okoliczności świadczące o ich spontanicznym charakterze, jako zdarzeń wpisujących się w długotrwały konflikt między nim, a pokrzywdzonymi, znalazły też należyte odzwierciedlenie w ocenie stopnia zawinienia oskarżonego.

Wskazując na jego stosunek do nich oraz to, że również i obecnie w dalszym ciągu zachowuje się on wobec nich wrogo, skarżący nieskutecznie starali się też wykazać, że sąd I instancji błędnie uznał, że zachodzi wobec niego pozytywna prognoza kryminologiczna, uzasadniająca przyjęcie, że będzie on przestrzegać prawa, w szczególności że już więcej nie dopuści się skierowanych przeciwko nim czynów przestępnych. Niezasadnie pomijają oni w tym kontekście stanowiący istotną przesłankę prognostyczną fakt, że dotychczasowy sposób życia oskarżonego – niemłodego już człowieka - wskazywał na to, że nie jest on osobą zdemoralizowaną. Mimo, że w chwili czynów miał on 70 lat i niewątpliwie żywił niechętny stosunek do pokrzywdzonych, nie stwierdzono, by do tamtej pory dopuścił się wobec nich jakiegokolwiek przestępstwa. Nie popełnił też żadnego innego przestępstwa skierowanego przeciwko życiu i zdrowiu człowieka, bądź innym dobrom prawnym. Popełnienie czynów przypisanych mu zaskarżonym wyrokiem oceniać należało zatem w tej sytuacji jako mające charakter incydentu na tle znamiennej przestrzeganiem prawa linii życia oskarżonego. Reasumując – mimo, że oskarżony jest negatywnie nastawiony do pokrzywdzonych, brak było okoliczności, które jednoznacznie wykluczałyby rozsądne przyjęcie, że po prawomocnym zakończeniu postępowania zamierza on manifestować swój niechętny stosunek do nich, dopuszczając się dalszych naruszeń ich prawnie chronionych dóbr.

Zważywszy na to, że oskarżony bez wątpienia zdaje sobie sprawę z tego, że jeśli nie chce stać się osobą karaną, to będzie musiał wypracować zgodne zasady współżycia z pokrzywdzonymi, w sąsiedztwie których zamieszkuje, sąd meriti słusznie uznał, że do wdrożenia go do przestrzegania prawa nie jest konieczne skazanie go oraz wymierzenie mu kary. Warunkowe umorzenie postępowania karnego, stanowiąc z jednej strony ostrzeżenie i poprzez orzeczenie o obowiązku naprawienia szkody należycie zabezpieczając interesy pokrzywdzonych, z drugiej - zmierzając do wyciszenia konfliktu, stanowi w ocenie sądu odwoławczego trafną w świetle reguł art. 53 kk reakcję karną na popełnione przez niego czyny. Skarżący nie wykazali przekonująco, by dowolne było przyjęcie, że (ostatecznie zakończone w sposób negatywny dla niego) postępowanie karne i orzeczenie przesądzające o jego sprawstwie, z realną groźbą podjęcia postępowania w razie dopuszczenia się ponownego naruszenia porządku prawnego, będzie miało korzystny wpływ na postępowanie, nie będąc osobą zdemoralizowaną, oskarżonego w stosunku do pokrzywdzonych.

Zastrzeżeń nie budzi także merytoryczna zasadność pozostałych rozstrzygnięć zawartych w zaskarżonym wyroku.

Sąd trafnie orzekł o obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 67 § 3 kk.

Orzeczenie o kosztach znajduje zaś pełne uzasadnienie w sytuacji materialnej oskarżonego. Z uwagi na jego skromne dochody, sąd słusznie uznał, że zachodzą podstawy do odstąpienia od reguły, jaką stanowi obciążenie sprawcy obowiązkiem zapłaty całości kosztów procesu i zobowiązał go do uiszczenia jedynie opłaty sądowej w kwocie 60 zł (zwalniając zarazem od poniesienia stosunkowo znacznych w przedmiotowej sprawie wydatków).

Sąd odwoławczy nie dopatrył się w zaskarżonym orzeczeniu żadnych uchybień mogących stanowić bezwzględne przyczyny odwoławcze, będących podstawą do uchylecia wyroku z urzędu, dlatego też należało utrzymać go w mocy.

O kosztach zastępstwa procesowego oskarżyciela posiłkowego orzeczono w oparciu o przepisy § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

O kosztach procesu za drugą instancję należnych od obu stron procesu, które przegrały sprawę, orzeczono na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 634 kpk, kierując się ich sytuacją materialną.